KURJER ZAGŁĘBIA

...ennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

...DPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje ...owcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, ...esięcznie mk 100. pocztą mk. 115. — ...erminowy druk ogłoszeń, komunikatów ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 20 w tekście Mk 30 po tekście reklamy Mk. 15 Zwyczajne mk. 16. Drobne: 2 Mk. za wyraz dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz o interesach handlowych i majątkowych, najmniej marek 20. Dla zagranicznych 100% droż.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od w 6—7

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

...na pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC piątek dnia 8 lipca 1921 roku Nr. 149 Rok XV

Polityka klasowa a państwo.

Patrzymy się na rządy klasowe, na rządy chłopskie, które dla państwa z wielu względów, o czem pisaliśmy, nie są dobre, ponieważ w summie wszystkich interesów są nadto wyłączne. Wskazuje przedewszystkiem na to sprawa rolna, wolny handel ziemiopłodami, cena produktów, stawiana przez chłopa i tolerowana przez rząd, a z tem związana cała aprowizacja kraju. Wszędzie widzi się rękę chłopską, wszędzie ma się do czynienia ze względami dla chłopa. Niewątpliwie włościjaństwu dzieje sie dobrze. I nikt tego nie zazdrości chłopstwu, chcielibyśmy tylko, aby wzamian za to było dobrze wszystkim, było dobrze państwu.

Ale włościjaństwo zdaje się inaczej myśli, albo też w tej sprawie nie myśli wcale. Może posłużyć tutaj za dowód stosunek włościjaństwa do finansowej strony Polski. Ze chłop pieniądze ma, że liczy je na funty, że włościjaństwo rozporządza miljonami, a pieniądze zakopuje aby np. nie płacić podatków — o tem wiemy z poszczególnych faktów, które to odsłoniły nieraz. Otóż taki stosunek chłopa do kwestji podatkowej, do uruchomienia pieniędzy przez co możnaby stworzyć szereg placówek przemysłowych, gospodarczych — wskazuje, jak włościjaństwo mało jest uświadomione w sprawach obywatelskich, jak nieufne, podejrzliwe i egoistyczne.

Brak pieniędzy w obiegu przyczynia się także do wydawania nowych emisji marek. Chowanie pieniędzy szkodliwe jest i dla samej gospodarki rolnej, której kultury się u nas nie podnosi.

Na ten stan rzeczy musi ogół a przedewszystkiem państwo zwrócić uwagę. Potrzeba odpowiedniej propagandy przez stow., przez korporacje chłopskie. Dziwić się należy, że rząd chłopski, jego leaderzy, sami robiąc „kokosowe interesy", przez uruchamianie pieniędzy, nie wpłyną na masy chłopskie, aby nie chowały pieniędzy, lecz kierowały je do banków, czy też kas.

m—ski.

Reewakuacja mienia polaków z Rosji.

W siedzibie Stow. kupców polskich (Szkolna 10) przewodzący polskiej delegacji reewakuacyjnej, p. Antoni Olszewski, który w tych dniach udaje się do Moskwy, informował przedstawicieli kupiectwa o zobowiązaniach, wypływających dla Rosji w zakresie zwrotu mienia, ewakuowanego do Rosji po 1 sierpnia 1914 r.

Reewakuacji podlega wszystko, co było wywiezione po 1 sierpnia 1914 r., czy to była rekwizycja, czy ewakuacja przymusowa, bądź dobrowolna.

Aby mieć prawo dochodzenia swych strat, każdy właściciel przedmiotów ewakuowanych musi złożyć na imię przedstawiciela polskiego w Rosji osobną deklarację. Zwrotowi podlegają przedmioty, które istnieją. Jeżeli nie można ich odnaleźć, to rząd rosyjski obowiązany jest dać ekwiwalent w złocie, jednakże o tyle tylko, o ile chodzi o narzędzia produkcji. Jeżeli przedmiot nie jest środkiem produkcji i nie będzie odnaleziony, rząd rosyjski musi udowodnić, że zginął. Najważniejszem więc zadaniem delegacji polskiej będzie reewa-

kuowanie tego, co się uda znaleźć.

Z dyskusji okazało się, że ewakuacja do Rosji odbywała się wobec panującego tam nieporządku w sposób bardzo chaotyczny (przychodziły do Moskwy pociągi bez dokumentów, towary i maszyny, wysyłane do Moskwy, znajdowano... na Syberji i t. d.) Jednakże sporo rzeczy ocalało Dla odszukania tego ocalonego mienia, firmy najbardziej interesowane, wysłać powinny specjalnych delegatów; w Warszawie zaś z inicjatywy Stow. kup. polskich z udziałem przemysłowców, powstać ma organizacja kupiecka, mająca pomagać nieoficjalnie pracom delegacji reewakuacyjnej polskiej w Moskwie.

P. Olszewski, po zainstalowaniu się i rozejrzeniu w stosunkach moskiewskich, przyjedzie za kilka tygodni do Warszawy celem ponownego porozumienia się z grupami interesowanych.

Do czego to dojdzie?

W lwowskiej „Gazecie Wieczornej" pod tym tytułem znajdujemy dowcipny artykuł aktualny, który w całości podajemy.

— Od pierwszego o 50 proc. podwyższono cenę biletów na kolejach, a teraz znów zamierzone jest podniesienie opłaty pocztowej. To coś strasznego! Do czego to dojdzie?

— O ile ma być podniesiona opłata pocztowa.

— Prawdopodobnie o 50 proc.

— Mało!

— Jeszcze panu mało!

— Oczywiście że mało. Marka spada, ale płacić nią za granicą trzeba. Wszyscy domagają się podwyżek i dostają je. Mogą płacić Co pan mi opowiada? Tu za parę szklanek kawy płaci pan bez jęku 70 mk. Za list płaci się — 3 mk. To śmieszne. Bez szemrania zapłacę dziesięć.

— Ale skąd te marki brać?

— Skąd bierzemy je wszyscy. To znaczy pięć papierosów „sport". Dziś w przydziale sporty kosztują po półtorej marki sztuka — czyli sztuk pięć spodem i pół marki. A list 3 marki! Nonsens!

— Ależ proszę pana! Bilet pierwszej klasy do Tarnowa takiego dziś kosztuje około 900 marek, a po pierwszym kosztować będzie jakich 1200 mk. Przecie to wszelkie wyobrażenie przechodzi.

— Nie przechodzi niczyjego wyobrażenia. To dla pana w najgorszym razie półtora feljetonu — powiedzmy — dwa. Trzy godziny pracy.

— Tak się to mówi!—A tymczasem— ludzie głodem przymierają. Patrz pan na urzędników...

Przy każdym układzie społecznym gdzieś ktoś głodem przymiera. Dawniej urzędnik był panem a głodem przymierali inni. Dziś panem jest chłop rzeźnik, robotnik, kupiec przemysłowiec—a cierpi urzędnik. Ale i to się wyrówna prędzej czy później. Naogół śmiało można powiedzieć, że takiego dostatku jeszcze nie było. Ludzie noszą sobie całe tomy tysiączek, a nawet pięciotysiączek.. Popatrzcie — sklepy! Pełno wszelkiego towaru — począwszy od różnych przysmaków— a skończywszy na galanterji.

— Tylko, że nie stać na to wszystkiej Mareczki rozlatują się na wszystkie strony. Tego trzeba tamtego, a potem — nie stać na książkę —nie stać na gazetę.—Dziesięć marek za numer.

— Ma pan zupełną słuszność! Oto ja wczoraj spotkałem się z przyjacielem. Nie widzieliśmy się dawno, radość wielka, poszliśmy na wino. Nie drogie 400 mk. butelka. Ktoś się tam jeszcze do nas przyłączył—zapłacił ten mój przyjaciel około tysiąca pięciuset mk. A naraz patrzę okradł mi moją gazetę. Dosłownie —ukradł, złodziej we czworo i udając że nic nie wie co robi, niby „machmalale" włożył ją do kieszeni. Tysiąc pięćset marek wydał na wino —na dziennik go „nie stać". To samo jest z książkami. Wczoraj kupiłem książkę—360 mk. mniej niż setka egipskich papierosów, a przecie te papierosy wszyscy palicie,

— I totnie—palimy...

— No—więc. Ciastko kosztuje 15 mk. list 3 mk. Czy nie widzicie różnicy? — Rząd bierze stanowczo za mało! Ale Polacy, ofiarni obywatele swego odrodzonego, młodego państwa, nie rozumieją tego i narzekają. Bo myślą tylko o własnej wygodzie i kieszeni.

Z Górnego Śląska.

Nowy projekt podziału G. Śląska.

PARYZ. "L'ere Nouvelle" podaje, że obecnie powstał nowy projekt podziału G. Śląska, wedle którego winna być uwzględniona jaknajszersza zasada narodowościowa. Rozwiązanie polegałoby na tem, że z liczby 7 spornych powiatów, wchodzących w skład obszaru przemysłowego, Polska otrzymałaby pięć a mianowicie: Bytom miasto, Bytom wieś, Katowice miasto, Katowice wieś, Królewską Hutę, Gliwice i Zabrze. Jest rzeczą możliwą wedle projektu, uwzględnienie układu narodowościowego na obszarze przemysłowym w ten sposób, że Królewska Huta mogłaby być ewewentualnie przydzieloną Niemcom, natomiast wzamian za to Tarnowskie Góry — Polsce.

Komisja likwidacyjna.

BYTOM. (wł.) „Polak" donosi, że komisja likwidacyjna powstańcza została akredytowana przy komisji międzysojuszniczej i otrzymała straż złożoną z żołnierzy francuskich i angielskich. Komisja, której siedziba znajduje się w Szopienicach, dzieli się na szereg wydziałów. Powiatowe komisje likwidacyjne będą działały przy powiatowych kontrolach.

Stan oblężenia w Bytomiu.

BYTOM. (E. E.) Komendant Bytomia Beaudet ogłosił w Bytomiu zaostrzony stan oblężenia. Począwszy od godz. 6 wiecz. niewolno nikomu wychodzić na ulicę. Wyjazd z Bytomia jest również zupełnie zabroniony.

Jak wygląda niemieckie rozbrojenie.

PARYZ. Ajencja Havasa donosi z Opola, że tak zwana Samoobrona Niemiecka kontyntuje w dalszym ciągu swój odwrót na północ i południe. Od wrót odbywa się jednak nie w myśl rozporządzeń Komisji Międzysojuszniczej ponieważ część oddziałów samoobrony pozostaje w ewakuowanych obszarach co grozi zwłaszcza w okręgu Wielkich Strzelec poważnemi komplikacjami.

Dalsze napady niem na Francuzów.

BYTOM. (E. E.) W Gliwicach Niemcy napadli na posterunek francuski i zabili trzech Francuzów, wśród nich jednego [illegible] Bliższych szczegółów brak. Napad ten jest dowodem że Niemcy czekali tylko na likwidację powstania, aby rzucić się na [illegible] francuskie i wykonać to istotnie zarówno w Bytomiu jak i w Gliwicach.

Ruch kontrrewolucyjny przeciwko Sowietom.

Stan oblężenia w Homlu.

PIŃSK, (Russpress.) — W okolicach Homla toczą się walki pomiędzy powstańcami wojskami sowiecki[illegible]. W Homlu ogłoszony został stan oblężenia.

Powstanie chłopskie.

BARANOWICZE, (Russpress). W pow. Pińskim wybuchły wielkie powstania chłopskie. Z Brześka przychodzą tylko pociągi opancerzone.

Powstanie w Rosji środkowej.

LWOW, (Russpress). Dzienniki ukraińskie donoszą z Kiszyniowa, że w czerwcu wybuchły większe rozruchy w gub. Tulskiej a następnie w Orłowskiej Woroneżskiej i części Kałuskiej. Powstańcy zwrócili się do Antonowa, prosząc go o objęcie kierownictwa nad całym ruchem.

Dookoła wojny grecko-tureckiej

Ofensywa grecka.

RZYM, (PAT).—Radjo. Dnia 6 bm. rozpoczęli grecy ofensywę na całym froncie.

PARYŻ, (PAT) Havas. Donoszą z Konstantynopola, że krążownik grecki „Kilkis" bombardował miasto portowe Karamursal nad zatoką Ismundu. Według informacji „Temps" grecy wyładowali i podpalili miasto Karamursal oraz inne miejscowości okoliczne.

Grecja wzywa Rumunję i Serbję.

BUKARESZT. Rząd grecki zwrócił się do Rumunji i do Serbji z prośbą o pomoc w walkach z kemalistami tureckimi.

Polska baza morska w Gałaczu

KISZYNIÓW, (Russpr.) Polska delegacja ekonomiczna przybyła do Gałacza. Przemysłowcy proszą o utworzenie w Gałaczu polskiej bazy morskiej.

---

60) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

— Panowie! — mówił Rabiot podniesionym głosem. Dajmy sobie słowo, że użyjemy wszelkich środków dla odnalezienia śladów pana Taillbouis.

— Przysięgamy! zawołali chórem spadkobiercy.

— Odezwijże się — rzekła Gautrotowa do męża — bo powiedzą że cię ta sprawa nic nie obchodzi.

Po przysiędze, Rabiot zamilkł. Trącono się kieliszkami i rozmowa stała się powszechną.

— Cóż ty mówisz na to wszystko? — rzekł Baruch, kołysząc się na krześle i zwracając się do Olimpji.

— Że to dość smutne.

— Oho, jesteś dzisiaj filozofką; w każdym jednak razie, dowiedz się, że jesteś najpiękniejszą kobietą, jakie kiedykolwiek znałem, i że filozofja nie odejmuje ci wdzięku.

— Tylko, że mej piękności brak miljonów nieboszczyka Moriceau.

— Do pioruna, masz słuszność. A widzisz, czemuś pozwoliła sobą powodować markizie de Vandemère?

— Trzymała testament. Miałam go w ręku, ot tak, jak ty pięść przy mnie... ta wszystko...

— I zlękłaś się?

— Ja? Zlękłam się?

— No, słowem, że ogień skończył się na iskierce.

Olimpja spuściła głowę!

— I nigdy nie zaślubisz mnie Baruch?

— Czyż moja wina, że zamiast miljonów, wnosisz tylko w posagu dwadzieścia wiosen i ładną opinję...

— Opinję upadłej kobiety? Nieprawdaż? Wymów to słowo! Wiem... znam twoje myśli... Ale czy słusznie robisz mi ten zarzut, ty Baruch?

— Za pozwoleniem, gdyśmy się poznali, byłaś już od trzech lat utrzymanką Moriceau'a.

— Ale kto mi doradził postąpić tak, jak postąpiłam?

— Ja, to prawda, ale dałem ci warunek, któregoś nie dotrzymała.

— A twoja obietnica?

— Upadła tem samem. Zresztą i ja przecie nic nie mam. Moja pozycja bynajmniej nie jest świetną i nie mam ojca, który pielęgnuje i zbiera luidory, ażeby mi na stare lata zostawić do trzydziestu tysięcy liwrów renty... Cóż ci tak zależy na wyjściu za mnie.

— Gdy pragnę uczciwie dokończyć życia.

— Czy wierzysz w istocie, że jestem człowiekiem odpowiednim dla ciebie?

— Pewną jestem, że nie, ale przywiązałam się do ciebie.

— Rozczula mnie to bardzo.

— Ja należę do rzędu kobiet, w których nie przypuszczają gruntu, mogącego wyrobić miłość, a jednak my kochać umiemy, trafiamy jednak zawsze miłość niemożliwą. Dość żeby niegodziwiec jaki oszukał nas raz jeden, żeby człowiek nieco uczciwszy został upoważniony do pogardzenia nami.

„Ale podnieść kobietę, podać jej rękę zbawczą w chwili, gdy toczy się w przepaść, którą jej nędznik zgotował, zawołać: bądź odważną i zapomnij to wam nigdy nie przyjdzie na myśl!"

— Czy to dla siebie, czy dla mnie te piękne frazesy mówisz Olimpjo?

— Baruch! Przestań na chwilę być cynikiem, czy chcesz mi podać rękę? Nie będziesz biedny, przysięgam, przysięgam ci! Będę pracowała i uczynię cię bogatym; jeżeli mnie wybawisz, nie będzie szczęśliwszego i bardziej kochanego mężczyzny pod słońcem.

— Dziękuję.

— Odpychasz mnie?

— Znasz przecie naszą umowę.

— Miljon?

— Nie, nie tyle, ale bynajmniej sto tysięcy franków.

Olimpja wstała.

Na twarzy jej bladej malowało się wzruszenie, pierś oddychała szybko.

Konwulsyjnym ruchem zbliżyła krzesło do Barucha.

— A więc dobrze! Będę miała to, czego żądasz. Ale mnie zaślubisz?

— Jeszcze nie masz pieniędzy!

Ale będę je miała!

— Nie ma nic niemożliwego, ale pozwól: Taillbouis zniknął, lecz nie skonstatowano jeszcze jego śmierci.

— To mi wszystko jedno!

— Przeciwnie. Słyszałaś co mówił Rabiot, czeka nas [illegible] konieczność. Musiał się wstrzymać od wszelkiej pretensji w ciągu lat trzydziestu!

— Nie idzie tu wcale o Taillbouis, ani o spadek Moriceau'a, ale raczej o markizę de Vandemère.

— Nie rozumiem cię.

— Słuchaj więc, skoro przekładasz nad uczciwą kobietę bezwstydnicę, skoro koniecznie pragniesz usłyszeć od niej dźwięk tych stu tysięcy, a jej bezwstyd.

Baruch zadowolnił się uśmiechem.

Olimpja ciągnęła dalej.

— Przystępuję na ten podły warunek, bo w głębi serca nienawidzę markizy de Vandemère.

(c. n.)

TELEGRAMY.

Wizyta marszałka Focha w Polsce.

PARYŻ, (tel. wł.) Marszałek Foch nosi się ponownie z zamiarem udania się do Warszawy w najbliższym czasie. Po drodze do Polski, wstąpi on również do Pragi. W kołach politycznych zapewniają, że tym razem zamiar będzie urzeczywistniony.

Zbliżenie polsko-czechosłowackie.

PRAGA. (Polpress) Cała prasa stolicy Czechosłowackiej omawia w tonie bardzo dla Polski przychylnym przyjazd do Pragi p. Erazma Pilca, uważając ten przyjazd za pierwszy konkretny krok na drodze polsko-czechosłowackiego zbliżenia. Ze źródła kompetentnego korespondent Polpress dowiaduje się, że nie jest wykluczone, iż w krótkim czasie min. Benesz złoży wizytę w Warszawie.

„Bund" oskarża się o zdradę stanu.

LWÓW, (Russpress) — W Samborze rozpoczął się proces 11 członków „Bundu", robotników z Borysławia, oskarżonych o zdradę stanu.

Waluty obce w dalszym ciągu spadają.

WARSZAWA. Waluty i dewizy zagraniczne w dalszym ciągu gwałtownie spadają. Dziś dolary na czarnej giełdzie szły po 1500 mk, franki francuskie po 120 mk, marki niemieckie po 20—18, a funty sterlingi po 5800 mk.

Wydanie planów Niemiec.

BERLIN, (tel. wł.) — Rozeszła się tu wiadomość, że mocarstwa Ententy zażądają od Niemiec wydania planów operacyjnych niemieckiego sztabu generalnego.

Przedstawiciel Ukrainy w Berlinie.

BERLIN, (Polpress). — Przedstawiciel sowiecki, Kopp, zawiadomił rząd, że rada komisarzy ludowych Ukrainy mianowała swoim przedstawicielem w Berlinie Teodora Konara, ktory przyjedzie do Berlina w drugiej połowie lipca. Cel przyjazdu: uregulowanie kwestji wysyłania do kraju ukraińskich obywateli i nawiązanie stosunków ekonomicznych. Konar jest polakiem.

Armja rumuńska.

PRAGA, (Russpress)— Z okazji pobytu w Pradze rumuńskiej delegacji wojennej, prasa czeska omawia z ożywieniem sprawy, dotyczące armji rumuńskiej. Podług danych prasy czeskiej, armja rumuńska liczy w czasie wojny 32 dywizje piechoty, 1—2 dywizje górskie i 2-3 dywizje kawalerji.

Marusia Sokołowska i Machno.

LWOW. (Russpress). Jak donoszą dzienniki ukraińskie, znany ataman powstańców, Marusia Sokołowska, wbrew komunikatom bolszewickim, ogłaszającym jej śmierć — żyje i operuje ze swym oddziałem w gub. Kijowskiej. Liczne oddziały powstańców pod dowództwem samego Machno operują w gub. Ekaterynosławskiej, Połtawskiej, na południu Czarnihowskiej i Charkowskiej.

Skirmunt — Benesz.

WARSZAWA „Kur Poranny" donosi że minister spraw zagranicznych, Skirmunt, uda się w przyszłym tygodniu do Zakopanego, dokąd ma przybyć podobno również czeski minister spraw zagranicznych, Benesz.

Teka aprowizacyjna.

WARSZAWA Pisma podały wiadomość o podpisaniu nominacji p. Grzędzielskiego na min. aprowizacji. Nominacja ta dotąd nie została podpisana.

O poselstwo polskie w Charkowie.

WARSZAWA Przybył do Warszawy odwołany z Konstantynopola poseł Jodko-Narkiewicz. Według informacji naszego korespodenta, p Jodce proponowano objęcie poselstwa w Charkowie. Wątpliwem jest jednak, czy tę propozycję przyjmie.

Uchodźcy i internowani wracają.

WARSZAWA (PAT) Min. spr. zagr komunikuje, że w najbliższych dniach wyjedzie z Moskwy do kraju drugi transport z uchodźcami i internowanymi.

Konferencja w sprawie konkordatu.

WARSZAWA W niedalekiej przyszłości odbędzie się w min. oświecenia i wyznań konferencja w sprawie konkordatu Polski z Watykanem. Referować będzie prof. uniw. lwowskiego dr Abraham.

Bolszewicy chcą informować

RYGA (Russpr.) Bolszewicy zamierzają prosić rządy państw zagranicznych o otwarcie odziałów agencji telegraficznej „Rosta" w większych miastach tych państw dla informowania prasy o życiu Rosji.

Rugowanie Polaków z Prus Wschodnich.

GDANSK. — E. E. — Donoszą z Kwidzynia, że dnia 1 lipca policja miejscowa wręczyła sekretarzowi generalnemu zjednoczenia zawodowego polskiego w Prusach Wschodnich a zarazem redaktorowi „Robotnika polskiego" prof. Tadeuszowi Dykierowi w Kwidzynie — rozkaz opuszczenia granic Rzeszy niemieckiej.

Państwo nadreńskie:

Nauen. (PAT.) Na walnem zgromadzeniu delegatów partji ludowych z Nadrenji przyjęto projekt utworzenia niepodległego państwa nadreńskiego, którego neutralność będzie zagwarantowana przez mocarstwa. Zgromadzenie uchwaliło również rezolucję domagającą się ochrony przed uciskiem ze strony policji pruskiej.

Cenzura rumuńska w Besarabji.

KISZYNIÓW (Russpress) Cenzura rumuńska czyni wielkie spustoszenia w prasie bessarabskiej, gazety miejscowe wychodzą z białemi kolumnami. Wszystkie wiadomości z Rosji sow., komunikujące o przygotowaniach bolszewickich do pochodu na Rumunję wykreślane są przez cenzorów.

Przez telegraf.

— Baku stoi w płomieniach. Część miasta, oraz kilka rezerwoarów nafty uległo zniszczeniu.

— Władze sowieckie internowały obywateli japońskich i greckich.

— Pasicz wyjeżdża do Paryża i Londynu w sprawie pożyczki dla Jugosławji. Po drodze spotka się z Masarykiem.

— Prasa sowiecka donosi o śmierci Wiery Zasulicz.

— Sow. Rada pracy i obrony kraju przedsiębierze energiczne środki w celu ukrócenia ruchu uchodźców na kresy zachodnie.

— Kemal—pasza ogłosił świętą wojnę przeciw Ententcie i protestuje przeciw zajęciu Konstantynopola i panowaniu tam anglików.

— Na rynku litewskim pojawiły się towary łódzkich fabryk, które wyprzeć zdołają niemieckie wyroby włókniste.

— Aresztowano kiełętnę rosyjską niejaką Helenę Szachowską we Frankfurcie nad Menem, która z polecenia pewnego oficera francuskiego odebrać chciała papiery bardzo ważne dla francuskich władz wojskowych.

— „Lidowe Nowiny" komunikują z Pressburga, że w czasie zlotu sokołów w Rożenbergu doszło do walk między sokołami czeskimi i słowackimi, w czasie których sześć osób odniosło ciężkie rany a większa ilość lekkie. (Respr.)

— Podług wiadomości otrzymanych z Moskwy, Lenin wezwał do siebie Gorkija i odbył z nim długą konferencję, rezultatem której, jak krążą ogłoski będzie wyjazd słynnego pisarza zagranicę dla celów sowiecko-agitacyjnych.

Z rozmów inteligencji.

(Feljetonik).

Kilka rozmówek na czasie.

— Dzisiaj jest 4 lipca?

— A tak, rzeczywiście.

— Aha. Więc to dziś przypada święto amerykańskie, święto proklamowania niepodległości Stanów Zjednoczonych?

— A tak, rzeczywiście.

— We wszystkich miastach Rzeczypospolitej odbywają się z tej racji obchody. A w Zagłębiu jakoś nic?

— A tak, rzeczywiście. Nic nie słyszałem.

— Może jednak urządza się coś tak... po cichu, konspiracyjnie?

— Hm, możliwe..

— — — — — — — —

— Dolar trochę spadł.

— Nic nie czuję. Nie mam dolarów.

— Ten Steczkowski to tęga głowa Świetnie gadał. Wierzę w niego. Myślę że on podniesie markę polską.

— Możliwe, Ale co to on mówił o długu w P.K.K.P?, Co to jest właśnie za instytucja? Rządowa? Prywatna?

— Jakby to panu powiedzieć. I właściwie... djabli wiedzą!..

— — — — — — — —

— Chodzi pan czasem na Radę miejską?

— Byłem trzy razy. Ale zawsze miałem pecha: zabrakło quorum.

— — — — — — — —

— Czy to teraz lato?

— Wątpię.. zdaje mi się, że to coś pośredniego między wiosną a jesienią. *Włoc.*

Mówią w Sosnowcu...

..że pewne towarzystwo, o piastowskiej nazwie, zdobyło się na niezwykły w naszych stosunkach zapał w kierunku unarodowienia handlu i w tym celu zbliżyło się do pewnej hurtowni. Nie podoba się to „uciśnionej mniejszości narodowej", która dziwnym zbiegiem okoliczności, w planach swych znalazła wielkie poparcie ze strony pewnego... „działacza ogólnego", który sikawką swych plotek i insynuacji c... kapitałach obcych stara się tłumić zapał polskich placówek.

Mówią też, że wizyta wielkiego cadyka w naszem mieście wskrzesiła wśród pewnej części ludności tradycje mistycznego średniowiecza, które swoim ciężarem odbiły się na nielicznych u nas dorożkach przeładowanych w ubiegłą niedzielę do tego stopnia, że musiały interwenjować władze bezpieczeństwa.

Była to też niemała sensacja, gdy za „świętą dorożką biegły tłumy ulicami Modrzejowską i Małachowskiego, idąc z końmi w zawody, ku uciesze przechodniów.

Mówią, że szczęśliwa dorożka umieszczona ma być w muzeum zabytków starożytnych przy ul. Modrzejowskiej, a wielki cadyk, wskutek przemęczenia po wizycie w Sosnowcu udać się ma na kurację błotną do.. Małobądza (pod Będzinem) na przeciąg 2-ch miesięcy, czem słyszał

Detektyw.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Wraca żołnierz nasz z niewoli
Chory, głodny, bosy wraca.
Gdy nań spojrzeć — serce boli!...
Czeka nas więc nowa praca,
Żołnierz musi w społeczeństwie
Znaleźć czułą dziś opiekę,
By odetchnął po męczeństwie,
Mógł zapomnieć cierpień rzekę!...
Twórzmy tedy komitety,
Dbajmy o żołnierza zdrowie,
Lecz pomnijmy, że niestety,
U nas czyn się mieści w... słowie!
Polska musi dla swych synów
Współczujące mieć dziś serce
Ciężkie życie jest w żołnierce,..
Więc trzeba nie słów, lecz czynów!..

Es.

— **Warszawa ku czci Ameryki.** Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Naczelnik Państwa podejmował śniadaniem w d. 4 bm. w Belwederze posła Stanów Zjednoczonych p. Hugha Gibsona. Na śniadaniu obecni byli min. spr. zagr. Skirmunt, min. spr. wojsk. gen. Sosnkowski i podsek. stanu p. Dąbski. Pisma warszawskie poświęciły Ameryce i akcji Hoovera specjalne numery i artykuły. W stolicy odbyły się odczyty, pogadanki na temat, co uczyniła Ameryka dla Polski a głównie dla dzieci i młodzieży polskiej. Młodzież szkolna stolicy wysłała do Ameryki dla dziatwy amerykańskiej dary i upominki może skromne, ale wymowne. A co uczyniło w tym względzie nasze Zagłębie, z naszymi „działaczami"?

— **Składki** na odbudowę Wawelu przekroczyły w tych dniach kwotę 12 miljonów marek pol.

— **Z konfliktów kamieniczników z lokatorami.** W ubiegłą sobotę do mieszkania przy ul. Trzeciego maja Nr. 2 zajmowanego przez Koplowicza właściciela magazynu okr. damskich, wlamała się, podczas jego bytności po za Sosnowcem, niejaka Ewa G współwłaścicielka wymienionego domu która przed trzema miesiącami odnajęła Koplowiczowi to mieszkanie, a teraz chciała go pozbyć — i usunąwszy rzeczy lokatora rozlokowała się wraz z dzieckiem w jego mieszkaniu. Zawezwana przez lokatora, przybyłego z Warszawy policja poleciła G. opuścić ... parła się temu poleceniu za ... ją też policja aresztowała.

Ciekawsze jest to, że Ewa G. symulowała nawet... brzemienność, chcąc pozbyć się lokatora z mieszkania, za które zaofiarowywano jej pono większe lokatorne... Nie pomogło to jednak, bo lekarz stwierdził symulację. Pani G. mieszka jednocześnie i w. Krakowie, gdzie mąż jej robi interesy na mące...

— **O pomoc dla powracających jeńców.** Spodziewany jest w najbliższym czasie powrót z Rosji polskich uchodźców i jeńców, w liczbie z górą 600 tysięcy. Niezwłoczne zaopiekowanie się tymi naszymi braćmi, którzy znękani, zgłodniali obdarci pragną za wszelką cenę znaleźć się na ziemi ojczystej, wymaga wielkiego nakładu pieniężnego Aby jako tako urządzić, przygotować do pracy powracających starców, zaś kaleki czy też dzieci rozmieścić w odpowiednich przytułkach, istniejących, czy świeżo tworzonych, społeczeństwo, w miarę możności, musi roztoczyć nad niemi opiekę W tym celu w całej Rzeczypospolitej tworzą się Komitety Pomocy Jeńcom. W Sosnowcu organizacyjne zebranie takiego Komitetu odbędzie się dziś, w piątek dnia 8 lipca 1921 r., w sali Rady Miejskiej, przy ul. Warszawskiej Nr. 6 o godzinie 7-ej wieczorem: Sądzimy, że społeczeństwo tutejsze sprawą tą zainteresuje się gorąco i na zebraniu ujrzymy przedstawicieli wszystkich warstw i organizacji społecznych.

— **„Harcerka“** — pod tym tytułem wyszło nowe pismo dla dziewcząt od 15 lat, pod redakcją p. Zofji Grzymałowskiej, przy współpracy druhen: Jadwigi Falkowskiej, Heleny Gepnerówny, Marji Kączkowskiej, Natalji Majewskiej, Władysławy Martynowiczówny, Marji Wydżdżanki-Niklewiczowej, Zofji Podhorskiej, Wandy Prażmowskiej, Marji Skokowskiej i Janiny Tworkowskiej. Pismo wychodzi 2 razy na miesiąc Adres Redakcji: Warszawa Aleja Ujazdowska Nr. 37 m. 12 od 2—3 telefon 266 85. Przedpłatę przyjmuje Administracja Traugutta 2 (od 4 do 6, tel. 45 54) miesięcznie mk 30 kwartalnie mk 120 numer pojedyńczy mk. 20.

— **Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża** w Siemianowicach i w Hucie Laury kwituje niniejszem z odbioru kartofli, podarowanych nam przez urzędników i robotników z kopalni „Wiktor“ i składa na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać.“

— **Z życia pracowników aptekarskich.** Dowiadujemy się, że p. J Sztachelski długoletni pracownik w aptece p. ...olskiego w Sosnowcu, wziął w dzierżawę aptekę Zieleniewskiego i S-ki. Dobry to objaw pracownicy—fachowcy drogą oszczędności i pracy sumiennej dochodzą do takich rezultatów iż pomału stają się właścicielami. Apteka wymieniona ...żej zaopatrzona jest obficie w wszelkie środki lecznicze i materjały apteczne.

— **Konkurs Muzeum przemysłowego.** Zarząd Muzeum Przemysłowego im. D-ra Baranieckiego w Krakowie ogłasza konkurs na podręcznik do ...u (pisanki na różnych materjałach, jak na drzewie i tp.) nagroda 10000 mkp. szczegóły konkursu na żądanie przesyła dyrekcja Muzeum.

— **Z Chrześć. Narodowego Stronnictwa Pracy.** W dniach 16 i 17 lipca rb. w sali Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego 3-5 w Warszawie odbędą się obrady Rady Naczelnej Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy.

— **Zniżki kolejowe dla nauczycieli szkół średnich prywatnych.** Związek zawodowy nauczycielstwa szkół średnich zdwiadamia, że nauczyciele szkół prywatnych korzystać mogą ze zniżek 50 procentowych na kolejach państwowych na terenie całej Rzeczypospolitej oraz na kolejkach podjazdowych, za okazaniem zaświadczenia z dyrekcji szkoły. Dla sprawdzenia tożsamości potrzebna jest legitymacja z fotografją.

— **Opłata stemplowa od umów dzierżawnych.** Cofnięte zostało polecenie pobierania opłaty stemplowej od umów dzierżawnych, podwyższonej o 100 proc. Opłatę więc stemplową należy pobierać według dawnej taryfy. I tak np. od sumy do opodatkowania więcej niż 100—500 stawka (podatkowa od 100 mk wynosi 20 fen. więcej niż 500—1000—30 fen. więcej niż 1000—2000 — 40 f. więcej niż 4000—6000 — 80 f. więcej niż 8000—10000—120 f. więcej niż 12000—14000—160 f więcej niż 18000—20000—190 f 20,000 — 200 fen

Z wystawy rysunków na Kursach Rzemieślniczych

W dniu 3 bm. otwarta została w lokalu w Kursów Wieczorowych Rzemieślniczych (przy ul. Zygmunta) wystawa rysunków słuchaczów wspomnianych kursów.

Rysunki te w pokaźnej ilości zgrupowane zostały w dwuch salach.

W pierwszej znalazły się rysunki z modeli i z natury w postaci kompozycji stylizowanych na wzorach, jakie uczniowie mieli do dyspozycji. Prace bardzo staranne, sumiennie wykończone. Z kursu przygotowawczego zasługują na uwagę rysunki: Capigi, Przeniesły, Wolskiego, Głuchowskiego, Specjała, Cecha, Talentowskiego.

Nie mniej udatne i staranne są prace uczniów z kursu I go: Bętkowskiego, Kocota, Dworaczka, Smółki, Franke, M. Dąbke, J. Siązaka, A. Kulki i Kwapisza (cieniowanie).

Kurs drugi posiadał też uzdolnionych słuchaczów rodzaju: Piotra Tworogowa, Krata, Tychmanowicza, Kudasiewicza, Kowalczyka i kilka innych.

Na III-cim kursie niezwykle staranne i dokładne są rysunki perspektywiczne i konstrukcyjne: Barczyka Specjała, Janaszka, Goszcze, Drabowicza, Góry i Maja.

W drugiej sali widziałem rysunki ściśle geometryczne i kreślenia techniczne.

Kurs pierwszy dał tu prace z zakresu kreśleń geometrycznych począwszy od wystawiania prostopadłej a skończywszy na wykreślaniu łuków stylowych. Z prac staranniejszych wymienić należy rysunki: K łuży, Jansse, Stręciarza i Kalarusa.

Kurs drugi — kreślenie linji geometrycznych od owalu do ślimaka Archimedesa i łuków stylizowanych, więcej skompilkowanych. Zwracają tu uwagę prace: Kaz. Krata, Specjała, Odrobiny, Dworaczka, Wł. Skotnika i M. Gwóźdźka.

Kurs trzeci dał rysunki, począwszy od wykresów i projekcji nitów, nicenia, konstrukcje śrub i zwoji oraz klinów i klaczy a kończąc na kole zębatem.

Z rysunków tego działu wyszczególnić trzeba prace: Specjała, S...i Dworaczka, Goszcze, Ł...bucia, F. Sikorskiego, Edw. Trzciny i Kudasiewicza.

Na kursie IV ym rysowano części maszyn w detalach i zestawieniach.

Rysunki te są bardzo staranne, dokładne i świadczą, że poszczególni słuchacze zdradzają wybitne nawet zdolności w kierunku kreśleń.

Stąd też prace: Al. Greiple, St. Szczepańskiego, Zygm. Korka, E. Trzciny, A. Sie..., Pilarskiego i T. Mańko—spotkały się z uznaniem nawet fachowców, którzy mieli możność zwiedzić wystawę.

Niemałą zasługę przypisać należy nauczycielowi rysunków który w sposób metodyczny i planowy umiał rozwinąć w uczniach zdolności.

Tembardziej wystawa czyni wrażenie dodatnie, że niektórzy słuchacze rozpoczęli na kursach naukę od pozyskania umiejętności czytania i pisania.

J S—ki.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Dział B. tom I zapisano dnia 2 czerwca 1921 r., następujące firmy:

45 „Towarzystwo Ceramika“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Będzinie przy ulicy Kołłątaja 33. Spółka rozpoczęła działalność dnia 22 marca 1921 r i ma na celu handel wszelkiego rodzaju wyrobami szklanymi i ceramicznymi. Wspólnicy: 1) Józef Erlich, zam w Będzinie, Kołłątaja 44 2) Izrael Szmelka Siegreich zam w Ząbkowicach, 3) Haja Rajla Siegreich zam w Ząbkowicach, 4) Leon Bonawentura Buchsbaum, zam w Ząbkowicach 5) Michał Hiler Erlich, zam w Łodzi, ulica Wółczańska 63, 6) Szulim Joel v. Juljan Siegreich, zam w Ząbkowicach, 7) Jakób Goldminc, zam w Ząbkowicach 8) Josek Lajb Goldminc, zam. w Ząbkowicach, 9) Samuel Bogusław Buchsbaum, zam w Ząbkowicach. Kapitał spółki wynosi Mk. 675,000 i jest podzielony na 27 udziałów po 25 tysięcy marek każdy udział. Józef Erlich posiada 7 udziałów, Izrael Szmelke Siegreich 1 udział, Haja Rajla Siegreich 2 udziały, Leo Bonawentura Buchsbam 5 udziałów, Michał Hiler Erlich 5 udziałów, Szulim Joel v. Juljan Siegreich 1 udział, Jakób Godminc 2 udziały, Josek Lajb Goldminc 3 udziały i Samuel Bogusław Buchsbaum 1 udział Kapitał zakładowy został całkowie wpłacony Zarząd spółki stanowią: 1) Józef Erlich, 2) Izrael Szmelka Siegreich, 3) Leo Bonawentura Buchsbaum i 4) Jakób Goldminc; dwaj którzykolwiek z nich łącznie są w mocy działać w zakresie kompetencji przewidzianej w art 9 dekretu o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z dnia 8 II. 1919 r. z tym zastrzeżeniem, że do odbioru wszelkiej korespondencji, przekazów pocztowych, ładunków i dokumentów, uprawniony jest każdy z zarządców osobno. Zbycie lub nabycie, ścieśnienie lub obciążenie nieruchomości i praw hipotecznych należy wyłącznie do kompetencji zgromadzenia wspólników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Akt spółki zawarty został dnia 22 marca 1921 r. przed notarjuszem Szretterem za № 520 na lat trzy z automatycznem przedłużeniem na dalsze trzechlecie.

46 Towarzystwo Akcyjne Zakładów przędzalni, bawełny, tkalni i bielarni „Zawiercie“ z siedzibą w Warszawie Nowy Swiat 7 zakłady fabryczne w Zawierciu. Kapitał zakładowy Mk 81,000,000.— podzielony na 13,500 akcji po Mk. 6000 każda, całkowicie wpłacony Na czele spółki stoi zarząd, składający się z pięciu członków, oraz dwóch zastępców, zakres kompetencji którego został określony w rejestrze firmy głównej. Dyrektorem zarządzającym zakładów fabrycznych w Zawierciu jest członek zarządu Stanisław Szymański, zam. w Zawierciu. Prokurentami zostali zamianowani. Józef Mamelok, Seweryn Wesołowski Adolf Kuncewicz i Ignacy Kempiński, wszyscy zamieszkali w Zawierciu. Kuncewicz, Wesołowski i Kempiński podpisywać będą łącznie z dyrektorem Szymańskim. lub dyrektorem Mamelokiem; w razie nieobecności tych z A. Kuncewiczem. Spółka akcyjna Statut jej zatwierdzony został przez Ukaz Cesarski 25 czerwca 1877 r. Uzupełnienia tegoż zatwierdzone zostały 16 stycznia 1878 r. 22 grudnia 1878 r 25 grudnia 1887 r 21 marca 1890 r. 27 maja 1891 r. 7 czerwca 1902 r. i 24 listopada 1906 r.

Tegoż dnia z działu A tom I wykreślono firmę A. Branicki i S. Berkowicz“ oraz dokonano zmiany firmy „Dawid Dutkiewicz“ na firmę „Boruch Dawid Dutkiewicz“.

Wydawcy: „Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.“. Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł.“. Redaktor: Józef Maciejowski